



Kontynuujemy cykl wywiadów z absolwentami Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Janusza St. Pasierba w Pelplinie. Jest on swoistym dopełnieniem dwóch monografií autorstwa Bogdana Wiśniewskiego („Czas zapisany w pamięci”, 2001 oraz „Kopa lat”, 2011), ukazujących znakomity dorobek pelplińskiego ogólniaka oraz losy wielu jego wybitnych absolwentów: nauczycieli, prawników, lekarzy, księży, ludzi nauki i kultury, wśród których można wymienić m.in.: prof. Jerzego Brzezińskiego – dyrektora Instytutu Psychologii UAM w Poznaniu i członka PAN,

ks. prof. Lecha Bystrzyckiego z Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. Amadeusza Krauzego – kierownika Zakładu Pedagogiki Specjalnej UG, prof. Jerzego Kuczkowskiego z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Annę Paubicką – kierownik Zakładu Filozofii Kultury UAM w Poznaniu, prof. Waldemara Wardenckiego z Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej, Artura Mrówczyńskiego – profesora tytularnego w Instytucie Filozofii Edyty Stein w Granadzie, Jana Owsiaaka – profesora Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, płk. Marka Wróblewskiego z

szefostwa Wojsk Rakietowych i Artylerii Dowództwa Wojsk Lądowych, tenora Tadeusza Szczeblewskiego, aktora Janusza Germana, czy nieżyjących już: współtwórcę polskiego jazzu Stanisława Cejrowskiego oraz gen. Ryszarda Treidera – zastępcę komendanta głównego policji.

Cykl wywiadów ma unaocnić, że także w gronie absolwentów z ostatnich lat znajdują się tacy, którzy stanowią chlubę szkoły. Jest także zaproszeniem kierowanym pod adresem gimnazjalistów do kontynuowania nauki w liceum im. ks. Pasierba.

Teatr to moja pasja

► Większość absolwentów naszego LO wybiera studia na uczelniach trójmiejskich. Ty jednak złożyłaś dokumenty na UAM w Poznaniu.

– Nie miałam wymarzonej uczelni. Większość kierunków wybrałam na UG, tylko jedną aplikację złożyłam na UAM. Miałam kilka opcji, ale żadna nie pasowała mi w pełni. W sumie chyba bardziej zależało mi na tym, by sprawdzić, czy się w ogóle tam dostanę. Poza tym miałam już w Poznaniu o rok starszą koleżankę (Ewelinę Zalewską), która opowiadała mi o swoich studiach i o mieście. W Gdańsku również miałam znajomych, ale studiowało tam dużo osób, było to bardziej popularne, a Poznań był wyjątkowy. Był dla mnie wyzwaniem i chyba dlatego się tu znalazłam.

► Kiedy podjęłaś decyzję o kierunku studiów? To był przypadek czy przemyślana decyzja?

– Kiedy podjęłam decyzję? Chyba, jak zobaczyłam wyniki w portalu internetowym (*śmiech*). Sprawdzalam kilka razy, odświeżając stronę. „Michalina Kasprzak – Praca Socjalna – status studenta: przyjęty, proszę dostarczyć brakujące dokumenty”. To był czwartek wieczorem, wróciłam wtedy z jakiegoś wyjazdu. Pamiętam, że miałam do piątku dostarczyć dokumenty, więc długo nie zwlekałam. Rodzicom powiedziałam: „Jutro jadę do Poznania”. Wszyscy byli zdziwieni, bo nikt nie wiedział, że składałam tam aplikację. Najpierw gratulacje, ale oczywiście nie obyło się bez pytań i wątpliwości, czy sobie poradzę?

Nigdy wcześniej nie byłam w Poznaniu, więc obawy o to, że się zgubię również były uzasadnione. Na szczęście obyło się bez komplikacji, bo Ewelina zgodziła się ze mną pojechać – miałam świetnego przewodnika!

► Jak się zostaje prezesem Studenckiego Koła Literacko-Teatralnego „Dygresja”?

– Po pierwszej sesji przechodziłam korytarzem na uczelni i zobaczyłam informację o naborze do Koła, wtedy jeszcze pod nazwą „nieUAMsię”. Na ulotce był adres, pod który należało się zgłaszać. Poszłam i zostałam. Spodobała mi się atmosfera i to, co robiliśmy. Czyli nie tylko spektakle, ale warsztaty, praca nad sobą, nad techniką... Awans był szybki i... nieoczekiwany, ale też dość zwyczajny. Z końcem drugiego semestru dotychczasowa prezes kończyła studia, więc ktoś musiał przejąć całą administrację. Opiekunowie Koła zarządzili otwarte głosowanie. Każdy mógł się zgłosić, ale jak to bywa w takich sytuacjach, nikt tego nie zrobił. Następnie każdy członek Koła musiał podać propozycję, kogo widziałby w tej roli, najwięcej głosów padło na mnie, więc zgłosiłam się. No i tak zostało. W zasadzie teraz jestem prezesem, aktorem, reżyserem, scenografem...

► Skąd u Ciebie zainteresowania teatrem? I czym one są: pasją, możliwością spotkań w gronie zaprzyjaźnionych studentów i studentek, a może swoistym

przygotowaniem do przyszłej pracy zawodowej?

– Zainteresowanie teatrem trwa już dobre kilkanaście lat. Na początku głównie recytacje wierszy na konkursach, apele szkolne, mniejsze lub większe przedstawienia, w których grałam, wszystko amatorsko. Jeździłam do teatru, zarówno na wyjazdy organizowane w pelplińskim LO, ale też prywatnie, głównie do Gdańska. Kiedy już byłam w klasie maturalnej, zobaczyłam ogłoszenie o wyjeździe do Teatru Roma w Warszawie na musical „Upiór w operze”. To było właściwie moje marzenie. Wcześniej widziałam wielokrotnie ekranizacje tego słynnego musicalu, ale nigdy nie widziałam go na własne oczy. Teatr ma to do siebie, że każda sztuka, choć ta sama, jest jednak inna. Wtedy pojawił się problem. Wyjazd był w weekend, a ja w poniedziałek miałam maturę z historii! Mama nie chciała się zgodzić, bo miałam się uczyć do matury. Po wielu prośbach udało się, byłam strasznie podekscytowana. Na samo wspomnienie przechodzą mnie dreszcze. Niesamowite uczucie, polecam wszystkim!

Teatr to moja pasja. Kiedyś wszyscy znajomi mówili mi, że powinnam pójść do szkoły teatralnej, ale nigdy tego nie zrobiłam.

Odkąd jestem w Poznaniu bardziej dojrzałe rozwijam tę pasję. Jest tu wiele studiów aktorskich, które od czasu do czasu proponują darmowe warsztaty teatralne. Mój zasób wiedzy zdecydowanie powiększył się w tym zakresie. Jednak w „Dygresji” to nie tylko teatr. To ludzie. Klimat, atmosfera, a też osobiste przyjaźnie zawarte na lata.

► W ubiegłym roku uzyskałaś dyplom licencjacki z zakresu pracy socjalnej. Obecnie zaś studiujesz pedagogikę o specjalności socjoterapia i promocję zdrowia. To dość szeroki i imponujący wachlarz. Gdzie w przyszłości chciałabyś pracować?

– To trudne pytanie. Tak naprawdę nadal stawiam wszystkich przed faktem dokonanym. Układam sobie jakieś plany w głowie, nikomu nic nie zdradzając. Mogę tylko powiedzieć, że zamierzam rozwijać się bardziej w zakresie socjoterapii. Jednak uwielbiam wyzwania, ciągle z nich korzystam i poszerzam swoje możliwości, więc co będzie? Zobaczymy, może pójdę totalnie w inną stronę...



Michalina Kasprzak od 2009 r. jest studentką Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W ubiegłym roku na Wydziale Nauk Społecznych uzyskała dyplom ukończenia studiów licencjackich. Obecnie studiuje na Wydziale Studiów Edukacyjnych. Zajmuje się wolontariatem i teatrem.